

Sygn. akt I A Ca 160/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 marca 2012 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jan Gibiec
Sędziowie:	SSA Elżbieta Lipińska (spr.) SSA Sławomir Jurkowicz
Protokolant:	Katarzyna Rzepecka

po rozpoznaniu w dniu 14 marca 2012 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **J. K.**

przeciwko **Towarzystwu (...) S.A. z siedzibą w W.**

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 2 grudnia 2011 r. sygn. akt I C 677/10

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 2 grudnia 2011 roku Sąd Okręgowy we Wrocławiu zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia, z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 10 czerwca 2010 r., a oddalił żądanie ustalenia odpowiedzialności na przyszłość za skutki zdarzenia z dnia 11 lutego 2010 r. oraz rozstrzygnął o kosztach procesu.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 11 lutego 2010 r. w godzinach porannych powód wychodząc z budynku Gimnazjum w D. pośliznął się na chodniku koło wyjścia do szkoły i upadł. W momencie zdarzenia powierzchnia chodnika była pokryta cienką warstwą śniegu, było bardzo ślisko. Tak ślisko, że powód stracił równowagę, nie był w stanie zareagować, i po chwili leżał już na chodniku z nienaturalnie wygiętą lewą nogą. Chodnik nie był posypany ani piaskiem ani solą. Odśnieżaniem terenu przylegającego do szkoły, w tym chodników, parkingu i dachu, zajmował się woźny szkolny, do którego obowiązków

należało usunięcie śniegu za pomocą łopaty, a następnie posypanie go piaskiem lub solą. Około pół godziny przed wypadkiem pracownik szkoły odśnieżył chodnik w okolicach wejścia do szkoły, nie posypał go jednak piaskiem ani solą, ponieważ na chodniku dzień wcześniej nie stwierdzono oblodzenia, a rano występowały lekkie opady śniegu. Do wypadku doszło w okresie ferii zimowych. W momencie wypadku pracownik szkoły zajmował się odśnieżaniem terenu szkoły w jego dalszej części.

W dniu 11 lutego 2010 r. w rejonie (...) przez całą dobę utrzymywała się ujemna temperatura powietrza w zakresie od -6°C do -3°C , występował słaby wiatr z kierunku północno-zachodniego i północnego o średniej prędkości 2-4 m/s oraz od godzin porannych do końca doby występowały słabe i umiarkowane opady śniegu.

Obowiązek utrzymania w należyтым stanie nawierzchni terenu, na którym miał miejsce wypadek, spoczywał na organach prowadzących Gimnazjum w D., które zawarły ze stroną pozwaną umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

Na skutek upadku powód doznał urazu w postaci skręcenia prawej stopy o 90° z uszkodzeniem aparatu więzadłowo-torebkowego i złamaniem kostki bocznej oraz złamania wieloodłamowego trzonu prawego podudzia. Z miejsca zdarzenia powód został przewieziony przez syna i żonę do Ośrodka Zdrowia w D., gdzie udzielono mu pierwszej pomocy medycznej poprzez unieruchomienie złamanej nogi w szynie Kramera. Następnie powód został przewieziony do Poradni Chirurgicznej w S., gdzie po wykonaniu zdjęcia rtg uszkodzonej kończyny zdiagnozowano u niego wieloodłamowe złamanie podudzia prawego. Po zaopatrzeniu uszkodzonej nogi w longetę gipsową powód został przewieziony karetką pogotowia do Szpitala (...) w O., gdzie w okresie od 11 do 15 lutego 2010 r. był hospitalizowany na Oddziale Chirurgii Urazowej i Ortopedii, a w dniu 12 lutego 2010 r. został poddany zabiegowi operacyjnemu, polegającemu na zespoleniu odłamów trzonu kości piszczelowej przy użyciu metalowej płyty i 7 śrub. Ponadto nastawiono ręcznie przemieszczoną kostkę boczną i kończynę unieruchomiono w opatrunku stopowo-udowym na okres 11 tygodni z zaleceniem poruszania się za pomocą dwóch kul łokciowych i przyjmowania leków przeciwwzkrzepowych i przeciwbólowych. Po wypisaniu ze szpitala powód kontynuował leczenie w warunkach ambulatoryjnych w Poradni Chirurgicznej w O.. Po 14 dniach od operacji powodowi zdjęto szwy, natomiast w dniu 26 kwietnia 2010 r., w 11 tygodniu od złamania, usunięto opatrunek gipsowy. Wykonane wówczas zdjęcia rtg wykazały niepełny zrost odłamów z zacierającymi się szczelinami złamania. Zalecono powodowi chodzenie o kulach, bez obciążania kończyny i wykonywanie delikatnych ruchów kolanem i stopą. Podudzie i stopa powoda wykazywały wówczas bolesny obrzęk.

Obecnie powód kontynuuje leczenie usprawniające, w tym m.in. uczęszcza na zabiegi rehabilitacji ambulatoryjnej, ponadto samodzielnie wykonuje ćwiczenia usprawniające w domu. W grudniu 2011 r. miał odbyć planowaną operację usunięcia płytki metalowej i śrub z uszkodzonej nogi.

W oparciu o opinię biegłych ortopedy i neurologa Sąd I instancji ustalił, że u powoda złamanie kości piszczelowej było leczone operacyjnie: odłamy zespolono płytą AO i wkretami. Metal pozostawał w kości przez okres około dwóch lat od wypadku. W przebiegu pooperacyjnym tego urazu wystąpił zanik kości określany jako algodystrofia Sudecka, czego zasadniczym objawem był ból, obrzęk, zmiany zabarwienia, ciepłoty i potliwości kończyny oraz zaburzenia czucia pod postacią przeczulicy. U powoda zdiagnozowano także allodynię, objawiającą się tym, że każdy bodziec dotykowy wywoływał ból. Upośledzenie czynności kończyny polegało na ograniczeniu ruchomości stawów z ich niepełnym usztywnieniem i osłabieniem motoryki kończyny. Występująca u powoda choroba Sudecka występuje na tle zaburzeń neurovegetatywnych.

Na skutek zdarzenia powód doznał także rozerwania aparatu więzadłowo-torebkowego stawu skokowego i złamania kostki bocznej. Ten uraz był leczony zachowawczo w opatrunku gipsowym. Po wygojeniu zmian urazowych i po przebyciu rehabilitacji u powoda wystąpiły zaawansowane zmiany zniekształcające górnego i dolnego stawu skokowego z bolesnym ograniczeniem ruchów stopy i z upośledzeniem statyki i lokomocji. Zmiany te spowodowały zaburzenia lokomocyjne w postaci mało wydolnego i utykającego chodu.

Uszczerbek na zdrowiu, którego doznał powód z przyczyn ortopedycznych w związku z następstwami przebytego urazu w postaci złamania kości piszczelowej, rozerwania aparatu więzadłowo-torebkowego stawu skokowego i złamania kostki bocznej, wyniósł 30%. Rokowania odnośnie stawu skokowego powoda z jego ograniczeniem ruchów na obu „piętrach” w stawie skokowym górnym i dolnym nie są pomyślne. W przyszłości może nastąpić dalsze ograniczenie zakresu ruchów stopy powoda i tym samym nasilenie bólu przeciążeniowego. Na skutek zdarzenia powód ma ponadto osłabione czucie powierzchniowe w zakresie nerwu strzałkowego powierzchniowego prawego.

Uszczerbek na zdrowiu, którego doznał powód z przyczyn neurologicznych w związku z w/w urazem, wyniósł 5%.

Powód ma obecnie 44 lata, z zawodu jest mechanikiem - kierowcą i przed wypadkiem utrzymywał się prowadzenia gospodarstwa warzywnego w związku z uprawą około 1 ha ziemi rolnej oraz wykonywania usług rolnych na rzecz innych gospodarzy, uzyskując z tego tytułu dochód w wysokości około 2 tysięcy zł miesięcznie. Na mocy orzeczenia lekarza rzeczoznawcy KRUS został uznany za niezdolnego do pracy w gospodarstwie rolnym do lutego 2011 r. Od wypadku jest niezdolny do wykonywania pracy zawodowej i obecnie utrzymuje się z zasiłku chorobowego wypłacanego przez KRUS w wysokości około 300 zł miesięcznie. Prowadzi wspólne gospodarstwo domowe z żoną oraz dwójką dzieci, przy czym łączny dochód całej rodziny, po odliczeniu stałych wydatków na media i podatek rolny, wynosi obecnie około 1 tysięcy zł miesięcznie.

Sąd ustalił również, że w okresie od 12 lutego do 26 kwietnia 2010 r. powód zaopatrzony był w ciężki opatrunek gipsowy stopowo-udowy, wymagał pomocy osób trzecich w wykonywaniu wielu czynności dnia codziennego, w tym przy przemieszczaniu się i przygotowywaniu i podawaniu posiłków oraz w czynnościach higienicznych i fizjologicznych. Na początku maja 2010 r. zaczął poruszać się samodzielnie przy pomocy dwóch kul, następnie od końca czerwca 2010 r. przy pomocy jednej kuli, z której przestał korzystać w połowie września 2010 r.

Powód obecnie w dalszym ciągu cierpi na dolegliwości bólowe związane z wypadkiem, w tym ból uda i podudzia prawego, zwłaszcza w czasie chodzenia oraz ból okolicy kostki przyśrodkowej stawu skokowego prawego; zmuszony jest przyjmować leki przeciwbólowe. Dolegliwości związane z urazami powypadkowymi spowodowały u powoda także problemy ze snem.

Na skutek wypadku u powoda wystąpiło zaburzenie czucia i dyskomfort w zakresie podudzia prawego, wymagający przyjęcia wygodnej pozycji, np. w czasie siedzenia, a także ograniczenie ruchów stopą w obu stawach skokowych: górnym i dolnym, w szczególności ruchów odwracania i nawracania stopy koniecznych do bezbolesnego chodzenia po nierównym podłożu. Staw skokowy jest w dalszym ciągu obrzęknięty oraz bolesny przy dotyku i podczas chodzenia. Przed wypadkiem powód w związku z wykonywanym zawodem był osobą aktywną fizycznie. Obecnie jest niesprawny fizycznie, utyka na jedną nogę, nie może biegać, skakać, a także szybciej tańczyć. Powód negatywnie odczuwa zmianę jakości swojego życia, jaka nastąpiła po wypadku.

W dniu 22 lutego 2010 r. powód dokonał zgłoszenia szkody stronie pozwanej, która odmówiła powodowi wypłaty, podając że nie ponosi odpowiedzialności za wypadek, ponieważ w dniu zdarzenia chodnik przy gimnazjum był należycie utrzymany, tj. całkowicie odśnieżony i w dobrym stanie technicznym. W trakcie postępowania likwidacyjnego strona pozwana nie kierowała powoda na badania lekarskie, lecz co do zasady odmówiła spełnienia świadczenia.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny, Sąd Okręgowy uznał, że powództwo w przeważającej części zasługuje na uwzględnienie. Za bezsporne uznał, że obowiązek utrzymania w należytych warunkach nawierzchni terenu, na którym miał miejsce wypadek, spoczywał na stronie pozwanej [w istocie na podmiocie ubezpieczonym]. W ocenie Sądu zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala przypisać winę organom pozwanej spółki [w istocie podmiotowi ubezpieczonemu], co przesądza o jej odpowiedzialności za wypadek, jakiemu uległ powód. Przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe, w tym zeznania świadków, potwierdziły okoliczność, iż w dniu 11 lutego 2010 r. w godzinach porannych powód, wychodząc z budynku Gimnazjum w D. pośliznął się na chodniku koło wyjścia do szkoły i upadł. Z zeznań świadków, w tym dozorca zajmującego się odśnieżaniem terenu wokół szkoły - świadka J. H. oraz ze zdjęcia

wynika zdaniem Sądu I instancji, że w momencie wypadku chodnik był pokryty cienką warstwą śniegu i nie był posypany ani piaskiem ani solą, co zdaniem tego Sądu widoczne jest na zdjęciu (k.65 a.s.). Zarzut pozwanej, że należyte utrzymanie chodnika nie było technicznie możliwe z uwagi na ciągłe i obfite opady śniegu, nie zasługiwał wg Sądu na uwzględnienie w świetle treści dopuszczonej jako dowód informacji meteorologicznej. W tej sytuacji należyte utrzymanie chodnika było technicznie wykonalne, zaś posypanie chodnika piaskiem lub solą miejscu, w którym doszło do wypadku - potrzebne. Bez znaczenia przy tym było, że do wypadku doszło w okresie ferii zimowych, skoro z terenu szkoły korzystają nie tylko uczniowie ale także pracownicy i osoby trzecie. Sąd miał też na uwadze, że w trakcie postępowania strona pozwana w żaden sposób nie wykazała, aby powód przyczynił się do powstania zdarzenia, gdyż nie zachował należytej ostrożności. Z uwagi na powyższe Sąd Okręgowy uznał, że w rozpoznawanej sprawie nie dochowano należytej staranności w przygotowaniu zabezpieczonego dla pieszych dojścia do budynku szkoły i sprawca wypadku - Gimnazjum w D. - ponosi winę za skutki zdarzenia z dnia 11 lutego 2010 r.

Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika wg Sądu I instancji jednoznacznie, że wszystkie przesłanki odpowiedzialności deliktowej zostały spełnione (zdarzenie wywołujące szkodę - zaniechanie organu, sama szkoda w postaci uszczerbku na zdrowiu i wreszcie adekwatny związek przyczynowy je łączący).

Odpowiedzialność strony pozwanej wynika z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, jaka łączyła ją ze sprawcą zdarzenia – Gimnazjum w D.. Powód jako uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, mógł dochodzić roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia na mocy art. 822 § 4 k.c. bezpośrednio od strony pozwanej jako zakładu ubezpieczeń. Uzasadnia to legitymację bierną strony pozwanej w niniejszym procesie.

W toku postępowania dowodowego powód wykazał w sposób należyty szkodę niemajątkową, jakiej doznał w wyniku naruszenia integralności cielesnej oraz uszczerbku na zdrowiu, które były konsekwencją wypadku z dnia 11 lutego 2010 r. Przyjmując w całości zasadność roszczenia powoda co do kwoty głównej, Sąd Okręgowy miał na względzie stopień uszczerbku na zdrowiu, jakiego doznał powód, także jego cierpienia fizyczne w postaci bólu, które pomimo długotrwałego leczenia i rehabilitacji utrzymują się nadal, oraz jego cierpienia psychiczne, będące konsekwencją naruszenia wskazanych wyżej dóbr. Tryb życia powoda przed wypadkiem uległ zmianie na niekorzyść, w konsekwencji pogorszenia się stanu swojego zdrowia i odczuwanego bólu powód zmuszony był do zaprzestania dotychczasowej aktywności zawodowej, a powrót do pracy jest utrudniony. Również w tych okolicznościach należy, zdaniem Sądu Okręgowego, dopatrywać się naruszenia szczególnie cennego dla powoda dobra. Od wypadku powód jest niezdolny do wykonywania pracy zawodowej i obecnie utrzymuje się z zasiłku chorobowego wypłacanego przez KRUS w wysokości około 300 zł miesięcznie. Nadto w okresie od 12 lutego do 26 kwietnia 2010 r. wymagał pomocy osób trzecich w wykonywaniu wielu czynności dnia codziennego, w tym przy przemieszczaniu się, przygotowywaniu i podawaniu posiłków oraz w czynnościach higienicznych i fizjologicznych.

Zdaniem Sądu I instancji w tych okolicznościach zgłoszone żądanie jako niewygórowane należało uwzględnić w całości.

Sąd uzasadnił także pozostałe orzeczenia.

Od wyroku tego strona pozwana wniosła apelację, zarzucając:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego:

- art. 416 k.c. poprzez uznanie winy i bezprawności zachowania organów pozwanej spółki, podczas gdy pozwany w niniejszym postępowaniu został zakład ubezpieczeń udzielający ochrony ubezpieczeniowej Gimnazjum w D., do obowiązków którego, wbrew twierdzeniom Sądu, nie należało utrzymanie nawierzchni na terenie szkoły, a także przyjęcie, iż organ osoby prawnej nie dopełnił w rozpatrywanym przypadku obowiązku czynnego działania, podczas gdy zostało wykazane, iż w dniu zdarzenia, a dokładniej w chwili zdarzenia, trwało odśnieżanie przedmiotowego terenu, a dodatkowo padał przez cały czas śnieg i zawiewał na miejsca już odśnieżone;

- art. 416 k.c. poprzez dokonanie jego błędnej wykładni i w konsekwencji nieprawidłowe zastosowanie, a co za tym idzie nieokreślenie przez Sąd, naruszenia jakich norm prawnych dopuściło się Gimnazjum w D., podczas gdy zostało w toku postępowania udowodnione, iż w dniu zdarzenia na terenie szkoły w chwili wypadku trwały prace oczyszczania chodnika, zaś miejsce zdarzenia zostało uprzednio już odśnieżone;
- art. 822 k.c. poprzez dokonanie jego błędnej wykładni i przyjęcie, iż nastąpiło uruchomienie odpowiedzialności gwarancyjnej ubezpieczyciela, podczas gdy nie zostało w ogóle udowodnione, aby ubezpieczający ponosił odpowiedzialność za wypadek, któremu uległ powód.

2. naruszenie przepisów postępowania, tj.

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wadliwą ocenę faktów ustalonych w toku postępowania, w szczególności w zakresie ustalenia stanu nawierzchni chodnika przed wejściem na teren szkoły, warunków pogodowych i ich wpływu na stan nawierzchni, w tym brak ustaleń co do jej oblodzenia bądź znacznego zaśnieżenia, skutkującą błędem w subsumcji stanu faktycznego do zakresu stosowania normy stanowiącej o odpowiedzialności szkoły, a także poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i przyjęcie, że ze zdjęcia, którego moc dowodową kwestionowała strona pozwana, wywnioskować można, iż dnia poprzedniego chodnik nie był posypany piaskiem oraz poprzez nieprawidłowe posłużenie się doświadczeniem życiowym i w konsekwencji przyjęcie, że technicznie możliwe było należyte utrzymanie chodnika w sytuacji, gdy ciągłe opady i zawiewanie śniegu na miejsca uprzednio odśnieżone, uniemożliwiały pozostawanie nawierzchni w stanie całkowitej czystości;

- art. 278 § 1 kpc poprzez przyjęcie, że Sąd posiadał wystarczającą specjalistyczną wiedzę do przyjęcia, iż posypanie powierzchni chodnika wykonanego z płytek piaskiem lub solą było uzasadnione i mogłoby doprowadzić do wyeliminowania śliskości powierzchni oraz przyjęcie, iż zaleganie cienkiej warstwy śniegu na powierzchni chodnika świadczy o jego oblodzeniu, w sytuacji gdy z przedstawionego dowodu w postaci opinii Instytutu wynikało, iż w dniu wypadku temperatura była ujemna, jednak nie zostało udowodnione, aby w dniach poprzedzających wypadek, czy też w dniu wypadku, występowało zjawisko gołoledzi, co w konsekwencji doprowadziło również do naruszenia art. 232 kpc.

Wskazując na powyższe zarzuty **wniosła o:**

- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości;
- zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych,

ewentualnie, gdyby Sąd nie znalazł podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku, wniosła o jego uchylenie w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Po rozpoznaniu apelacji Sąd Apelacyjny uznał ją za niezasadnioną.

Na wstępie należy zauważyć, że istotnie w kilku miejscach uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy używa zamiennie określeń „strona pozwana” i „Gimnazjum w D.”, wskazując na odpowiedzialność tej pierwszej za utrzymanie stanu chodnika. Jednak ta niestaranność w sporządzeniu uzasadnienia, naruszająca art. 328 § 1 kpc, faktycznie nie ma wpływu na prawidłowość rozstrzygnięcia, ponieważ z całokształtu uzasadnienia wynika w sposób niewątpliwy, że Sąd przypisuje odpowiedzialność za szkodę wywołaną zdarzeniem organom odpowiedzialnym za działania Gimnazjum, a odpowiedzialność strony pozwanej jako ubezpieczyciela opiera na art. 822 kc. Naruszenie art. 328 § 1 kpc tylko wtedy ma znaczenie, jeśli uniemożliwia dokonanie kontroli apelacyjnej (por. wyroki SN z 09.03.2006 r., I CSK 147/05, LEX nr 190753, z dnia 17.03.2006 r., I CSK 63/05, LEX nr 179971, z dnia 22.05.2003 r., II CKN 121/01, LEX nr 137611). Stąd nie wymaga dalszych rozważań zarzut naruszenia art. 416 kpc, o ile dotyczy on pozwanej. Zanim rozważone zostaną dalsze zarzuty naruszenia prawa materialnego, rozpoznać należy w pierwszej kolejności zarzut naruszenia przepisów postępowania, a to art. art. 233 § 1 i 278 § 1 kpc, zawierający w sobie także elementy

kwestionujące prawidłowość ustaleń faktycznych Sądu I instancji. Dla oceny trafności zarzutów odnoszących się do wskazywanych przez skarżącego naruszeń prawa materialnego miarodajnym jest bowiem zawsze stan sprawy, który legł u podstaw wydania skarżonego wyroku (por. wyrok Sądu Najwyższego z 7.03.1997 r., II CKN 18/97, OSNC 1997, nr 8, poz.112). Dopiero zaś po ustaleniu, czy postępowanie dowodowe zostało przeprowadzone w sposób prawidłowy, a następnie, czy dokonana ocena dowodów nie narusza reguł zawartych w normie art. 233 § 1 k.p.c., możliwe jest wiążące odniesienie się do zarzutów dotyczących niewłaściwego zastosowania prawa materialnego. Sąd Apelacyjny w całej rozciągłości podziela pogląd Sądu Najwyższego, że przepis art. 233 § 1 k.p.c. przyznaje Sądowi swobodę w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, a zarzut naruszenia tego uprawnienia tylko wtedy może być uznany za usprawiedliwiony, jeżeli Sąd zaprezentuje rozumowanie sprzeczne z regułami logiki, z zasadami wiedzy, bądź z doświadczeniem życiowym. Sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału zachodzi bowiem jedynie wtedy, gdy powstaje dysharmonia pomiędzy materiałem zgromadzonym w sprawie, a konkluzją, do jakiej dochodzi sąd na jego podstawie. Sprzeczność ta występuje zatem w sytuacji, gdy z treści dowodu wynika co innego, niż przyjął sąd, gdy pewnego dowodu nie uwzględniono przy ocenie, gdy sąd przyjął pewne fakty za ustalone, mimo że nie zostały one w ogóle lub niedostatecznie potwierdzone, gdy sąd uznał pewne fakty za nieudowodnione, mimo że były ku temu podstawy oraz, gdy ocena materiału dowodowego koliduje z zasadami doświadczenia życiowego lub regułami logicznego rozumowania, co oznacza, że Sąd wyprowadza błędny logicznie wniosek z ustalonych przez siebie okoliczności. Ponadto pamiętać należy, że w sytuacji, gdy z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, chociażby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne (por. postanowienie SN z dnia 10.01.2002 r., II CKN 572/99, wyrok SN z dnia 27.09.2002 r., sygn. II CKN 817/00). Ani takiej sprzeczności ani wadliwości oceny nie dopatrył się Sąd Apelacyjny w niniejszej sprawie. Ustalenia Sądu Okręgowego są prawidłowe i Sąd II instancji przyjmuje je za własne. Jediną wątpliwość może budzić stwierdzenie, że w momencie wypadku chodnik był pokryty cienką warstwą śniegu i nie był posypany ani piaskiem ani solą, także w dniu poprzednim, co zdaniem tego Sądu widoczne jest na powołanym jako dowód zdjęciu. Zdaniem Sądu Apelacyjnego jakość zdjęcia nie pozwala na tak kategoryczne stwierdzenie, choć istotnie widać na nim plamy śniegu na chodniku, dość zamazane i nieostre. Jednak z zeznań świadka H. – dozorca – wprost wynika, że w dniu wypadku nie posypał miejsca wypadku piaskiem, bo było pod zadaszeniem, a on miał duży teren do odśnieżania (vide zeznania świadka k. 274). Nawet jeśli zatem posypał je w dniu poprzednim, jego działania słusznie uznane zostały za niewystarczające, czego dowodem poślizgnięcie się i upadek powoda z wszystkimi tego konsekwencjami. Strona pozwana nie wykazała, że wydarzenie to nastąpiło z uwagi na jakies szczególne zachowania powoda które mogłyby skutkować jego odpowiedzialnością.

Oczywiście bezzasadny jest zarzut naruszenia art. 278 § 1 kpc przez przyjęcie, że Sąd posiadał wystarczającą specjalistyczną wiedzę do uznania, iż posypanie powierzchni chodnika wykonanego z płytek piaskiem lub solą było uzasadnione i mogłoby doprowadzić do wyeliminowania śliskości powierzchni. Ocena dotycząca stanu chodnika w ustalonych okolicznościach mieści się w granicach doświadczenia życiowego; oceny takiej dokonuje na co dzień każdy pieszy i domaganie się przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego na tę okoliczność było oczywiście bezzasadne.

Uznanie za błędne zarzutów procesowych skutkuje w konsekwencji przekonaniem o bezzasadności zarzutów naruszenia prawa materialnego, a to art. 416 kc. Naruszenia tego przepisu skarżąca upatruje w tym, że Sąd I instancji przyjął błędnie, iż Gimnazjum w D. dopuściło się naruszenia norm prawnych, a to art. 416 kc, podczas gdy zostało w toku postępowania udowodnione, iż w dniu zdarzenia na terenie szkoły w chwili wypadku trwały prace oczyszczania chodnika. Dla oceny tego naruszenia wbrew opinii skarżącej nie jest istotne, czy prace odśnieżania terenu wokół Gimnazjum były wykonywane, ale czy zostały wykonane prawidłowo. Wyniki postępowania dowodowego świadczą, że tak nie było. Jeśli zaś osoba odpowiedzialna, tj. św. H. została obciążona zbyt dużymi obowiązkami bądź nie umiała im sprostać, odpowiedzialność za to spoczywa na dyrekcji Gimnazjum. A zatem słusznie Sąd Okręgowy dopatrył się tu winy w rozumieniu art. 416 kc. Skoro zatem podmiot ubezpieczony u strony pozwanej odpowiada za swoje zawinięcie, ona odpowiada na mocy wiążącej ją umowy w oparciu o art. 822 kc.

Skarżąca nie kwestionowała wysokości zasądzzonego świadczenia ani nie zawarła w apelacji przemawiających za tym argumentów, co zwalnia Sąd Apelacyjny z rozważania tej kwestii, szczególnie, że argumentację Sądu I instancji w tej mierze także uznaje za prawidłową.

Orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego oparto na art. 98 kpc.

mw